



Czeski punkt widzenia

Tegoroczne wybory do Parlamentu Europejskiego, będą okazją do wprowadzenia zmian w unijnej polityce energetycznej – mówi Bohdana Horácková, prezes zarządu i dyrektor generalny CEZ Polska, w rozmowie z Dariuszem Ciepielą.

W Krakowie ogłoszono zakaz używania węgla w domowych piecach. Czy to dobra decyzja dla CEZ i innych firm ciepłowniczych z Krakowa?

BH To dobra wiadomość dla sektora ciepłowniczego w Krakowie. Bez znaczącej rozbudowy krakowskiego systemu ciepłowniczego i podłączenia do niego wielu nowych odbiorców w Krakowie nie uda się znacząco obniżyć tzw. niskiej emisji. Można założyć, że w ciągu najbliższych siedmiu lat moc zamówiona z krakowskiego MPEC będzie się co roku zwiększać o ok. 10-20 proc.

Niewątpliwie MPEC będzie musiał zwiększyć inwestycje w rozbudowę infrastruktury ciepłowniczej. Nowi odbiorcy ciepła będą pochodzili z dwóch obszarów. Pierwszy to odbiorcy zlokalizowani już dziś blisko sieci ciepłowniczej, których można podłączyć stosunkowo łatwo, szybko i tanio. Druga część to odbiorcy znajdujący się w miejscach, gdzie infrastrukturę ciepłowniczą trzeba dopiero doprowadzić. To zapewne zajmie więcej czasu i będzie bardziej kosztowne.

– CEZ planował rozpoczęcie budowy farm wiatrowych w Polsce o docelowej mocy 700 MW, pierwsze z nich miały być gotowe już w 2015 r. Czy te plany są aktualne?

BH Nadal pracujemy nad przygotowaniem projektów farm wiatrowych o mocy 700 MW. Decyzja o rozpoczęciu budowy

będzie jednak uzależniona od sytuacji na rynku energii i systemu wsparcia dla OZE. Obecnie sytuacja na rynku OZE nieco się poprawiła, ponieważ ceny zielonych certyfikatów wzrosły do poziomu, który gwarantuje zwrot kapitału. Nie tylko my, ale wszyscy inwestorzy, którzy mają przygotowane projekty OZE, czekają na wejście w życie stosownej ustawy. Od kształtu nowych regulacji będzie zależała opłacalność nowych projektów.

– Jak pani ocenia propozycje wsparcia dla OZE? Czy system aukcyjny jest dobry?

BH System aukcyjny może okazać się bardzo dobry, wszystko zależy od szczegółów. Najważniejsze jest jednak to, żeby w ogóle były jakieś nowe regulacje i żeby było jasne, na jakich zasadach i przez jaki okres będzie udzielane wsparcie. Najgorsza jest niepewność i czekanie na to, co będzie. Pojawiają się propozycje, które ulegają ciągłej zmianie, a nawet pomysły, żeby pewne regulacje zaczęły działać wstecz, a to byłaby już katastrofa. Sektor energetyczny w Polsce, jak i w całej UE, jest nasycony regulacjami, energetyka potrzebuje stabilności przepisów na okres 15 lat, a nawet i dłużej. Dla farm wiatrowych 15-letni okres wsparcia jest wystarczający, ale są technologie, które zwracają się w znacznie dłuższym okresie i dla nich to zdecydowanie za mało, by zaplanować i zbudować nowe moce.

To dotyczy np. elektrowni jądrowych czy nowoczesnych, wysokosprawnych elektrowni węglowych.

– Co z blokiem gazowym w Skawinie? Podobno zostały zlecone powtórne analizy opłacalności tej inwestycji?

BH Projekt bloku już mamy przygotowany, zdobyliśmy wszystkie niezbędne pozwolenia na jego budowę. Jednak spadek cen energii elektrycznej i wysokie ceny gazu spowodowały, że ta inwestycja jest nierentowna. Podjęliśmy więc decyzję o wstrzymaniu budowy.

Gdyby w ciągu najbliższych dwóch lat cena gazu spadła, a jednocześnie ceny energii oraz uprawnień do emisji CO₂ wzrosły, to z pewnością moglibyśmy powrócić do tego projektu. Cena CO₂ musiałaby być kilka razy większa niż obecnie, a cena energii musiałaby wzrosnąć o 20-25 proc. Niezbędna byłaby także obniżka cen gazu.

W Stanach Zjednoczonych za 1000 m sześć. gazu płaci się ok. 100 dolarów, podczas gdy w UE może to być nawet 500 dolarów. Jest więc miejsce na spadki cen gazu w Europie. Duży wpływ na opłacalność tej inwestycji miałoby też wsparcie dla kogeneracji gazowej.

Gdyby te wszystkie warunki zostały spełnione, to budowa bloku gazowego w Skawinie byłaby opłacalna. Poza tym warto pamiętać, że bloki gazowo-parowe, które są niskoemisyjnym źródłem energii elektrycznej i ciepła, można dość szybko zbudować.

– Czy CEZ jest zainteresowany przejęciem kolejnych firm w Polsce?

BH Przyglądaliśmy się prywatyzacji grupy Energa, kiedy wydawało się, że będzie dla niej poszukiwany partner branżowy. Stało się jednak inaczej. Polska jest dla nas bardzo interesującym krajem, jesteśmy zainteresowani zarówno dużymi prywatyzacjami, jak i mniejszymi projektami w ciepłownictwie. Ciągłe rozglądamy się za możliwościami

mi poszerzenia portfolio aktywów w Polsce. Naszym priorytetem jest jednak rynek, na którym już jesteśmy obecni. Jesteśmy obecni w Krakowie i Chorzowie – rynek śląski i małopolski są dla nas priorytetowe. Nie chcemy kupować pojedynczych, małych aktywów porozrzucanych po całej Polsce, bo z punktu widzenia zarządzania i eksploatacji jest to niezwykle uciążliwe i mało efektywne.

– Obecnie ceny energii są bardzo niskie. Kiedy mogą znacząco wzrosnąć?

BH Nikt na to pytanie nie jest w stanie udzielić pewnej odpowiedzi. Wszyscy w energetyce chcą wiedzieć, jak będą kształtować się ceny energii w przyszłości. Liczę na to, że zbliżamy się lub zbliżyliśmy się już do najniższego poziomu cen i nie zostaniemy już zaskoczeni tak, jak to miało miejsce w ostatnich czterech latach. Co roku przygotowujemy strategię i zakładamy różne scenariusze cen energii i co roku okazuje się, że cena spada poniżej naszych założeń.

Żeby cena energii zaczęła wyraźnie rosnąć, popyt musi być większy od podaży. Powstrzymywanie inwestycji ze względu na nieopłacalność może doprowadzić do sytuacji, w której stare elektrownie będą musiały zostać zamknięte i w konsekwencji zabraknie energii. Obecnie sektor energii w Europie nie funkcjonuje na zasadach rynkowych, lecz jest coraz bardziej uzależniony od decyzji politycznych. Dlatego też ta trudna sytuacja wymaga od polityków w UE wypracowania i wdrożenia konkretnych rozwiązań systemowych, tak aby groźba blackoutu nie stała się faktem.

– Politycy unijni znajdują rozwiązanie?

BH Z każdym kolejnym rokiem będzie coraz większy nacisk na to, żeby sytuacja na rynku się zmieniła. W ostatnich latach największym europejskim koncernom energetycznym, z wyjątkiem CEZ

i Centrica, obniżono rating. To jest bardzo ważny sygnał, albowiem w dużej mierze właśnie z powodu obecnej sytuacji i braku stabilizacji na rynku energii duże koncerny nie potrafiły utrzymać swoich ratingów.

– Czy obecna polityka energetyczna UE szybko się zmieni?

BH Tegoroczne wybory do Parlamentu Europejskiego, będą okazją do wprowadzenia zmian w polityce energetycznej UE. Zmiany są potrzebne. Nie wiemy, czy w nowo wybranym Parlamencie znajdą się osoby znające faktyczne potrzeby sektora lub mające z branżą energetyczną bezpośredni kontakt.

Sektor energii w Europie nie funkcjonuje na zasadach rynkowych. Jest coraz bardziej uzależniony od decyzji politycznych.

– Jak pani ocenia polską energetykę? Jakie są podstawowe różnice z energetyką w Czechach?

BH W Czechach również mamy dużą liczbę elektrowni węglowych. Natomiast w Polsce jest mniejsza dywersyfikacja źródeł paliw niż w Czechach: blisko 90 proc. energii produkowane jest tutaj z węgla, w Czechach to ok. 60 proc. W ostatnich 10 latach zainwestowano miliardy koron w modernizację elektrowni węglowych w Czechach.

W UE węgiel jest coraz mniej popularny i to jest wyzwanie dla Polski. Polska musi zmniejszyć moce oparte na węglu, ale musi to być przemysłowa strategia. W zamian należy rozwijać także inne technologie i maksymalnie dywersyfikować portfel źródeł energii elektrycznej. ■